

Miłość moja nikogo nie zawodzi.

Jakim jest Bóg w istocie swojej, nikt nie zgłębi, ani umysł anielski, ani ludzki. Poznaj Boga przez rozważanie przymiotów Jego.

Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały.

Napisz to: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw jako Król miłosierdzia. Nim nadejdzie dzień sprawiedliwy, będzie dany ludziom znak na niebie taki. Zgaśnie wszelkie światło na niebie i będzie wielka ciemność po całej ziemi. Wtenczas ukaze się znak krzyża na niebie, a z otworów, gdzie były ręce i nogi przebite Zbawiciela, [będą] wychodziły wielkie światła, które przez jakiś czas będą oświecać ziemię. Będzie to na krótki czas przed dniem ostatecznym.

Nie lękaj się, ja jestem z tobą.

Umacniaj się do walki.

Pragnę, abyś głębiej poznała moją miłość, jaką pała moje serce ku duszom, a zrozumiesz to, kiedy będziesz rozważać moją mękę. Wzywaj mojego miłosierdzia dla grzeszników, pragnę ich zbawienia. Kiedy odmówisz tę modlitwę za jakiego grzesznika z sercem skruszonym i wiarą, dam mu łaskę nawrócenia. Modlitewka ta jest następująca: O Krwi i Wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego, jako zdrój miłosierdzia dla nas - ufam Tobie.

Te dwa promienie oznaczają krew i wodę- błądliwy promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz... Te dwa promienie wyszły z wnętrzości miłosierdzia mojego wówczas, kiedy konające serce moje zostało włócznią otwarte na krzyżu. Te promienie osłaniają dusze przed zagniewaniem Ojca mojego. Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga. Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia.

Proś wiernego sługę mojego, żeby w dniu tym powiedział światu całemu o tym wielkim miłosierdziu moim, że kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar.

Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego.

O, jak bardzo mnie rani niedowierzenie duszy. Taka dusza wyznaje, że jestem święty i sprawiedliwy, a nie wierzy, że jestem miłosierdziem, nie dowierza dobroci mojej. I szatani wielbią sprawiedliwość moją, ale nie wierzą w dobroć moją.

Raduje się serce moje tym tytułem miłosierdzia.

Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła rąk moich są ukoronowane miłosierdziem.

Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej.

Modlitwa duszy pokornej i miłującej rozbraja zagniewanie Ojca mego i ściąga błogosławieństw morze.

Spojrzenie moje z tego obrazu jest takie jako spojrzenie z krzyża.

Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie.

Pragnę, ażeby było w was więcej wiary w obecnych chwilach.

Jedna godzina rozważania mojej bolesnej męki większą zasługę ma aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi.

[Bóg przyobiecał wielką łaskę] - szczególnie tobie i wszystkim, którzy głosić będą o tym wielkim miłosierdziu moim. Ja sam bronić ich będę w godzinę śmierci, jako swej chwały, i chociażby grzechy dusz czarne były jak noc, kiedy grzesznik zwraca się do miłosierdzia mego, oddaje mi największą chwałę i jest zaszczytem męki mojej. Kiedy dusza wysławia moją dobroć, wtenczas szatan drży przed nią i ucieka na samo dno piekła.

Duszo, które uciekać się będą do mego miłosierdzia, i duszo, które wysławiać i głosić będą innym o moim wielkim miłosierdziu, w godzinę śmierci postąpię z nimi według nieskończonego miłosierdzia mego.

Wspomnijcie na mękę moją i jeżeli nie wierzycie słowom moim, wierzcie przynajmniej ranom moim.

Wszelka dusza wierząca i ufająca miłosierdziu memu dostąpi go.

Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu mego, odmawiać ją będziesz przez dziewięć dni na zwykłej częstce różańca w sposób następujący: najpierw, odmówisz jedno "Ojcze nasz" i "Zdrowaś Maryjo", i "Wierzę w Boga", następnie na paciorkach "Ojcze nasz" mówić będziesz następujące słowa: "Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego"; na paciorkach "Zdrowaś Maryjo" będziesz odmawiać następujące słowa: "Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego". Na zakończenie odmówisz trzykrotnie te słowa: "Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem".

O, gdyby dusze chciały słuchać głosu mego, kiedy przemawiam w głębi ich serca, w krótkim czasie doszłyby do szczytu świętości.

Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko odmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mego. Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie moje; niepojętych łask pragnę udzielać duszom, które ufają memu miłosierdziu.

Kto ufa miłosierdziu memu, nie zginie, bo wszystkie sprawy jego moimi są, a nieprzyjaciele rozbijają się u stóp podnóżka mego.

Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić.

Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy - czyn, drugi - słowo, trzeci - modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i

jest niezbitym dowodem miłości ku mnie.

Dusze, które odmawiać będą tę koronkę, miłosierdzie moje ogarnie je w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie.

Módl się za kapłanów, szczególnie w tym czasie żniw.

Tak, córko moja, cokolwiek czynisz bliźniemu - mnie czynisz.

Niechaj się nie lęka do mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów niż piasku na ziemi, utonie wszystko w otchłani miłosierdzia mojego.

Pałaj mnie płomienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie. O, jaki mi ból sprawiają, kiedy ich przyjąć nie chcą.

Powiedz, córko moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym. Kiedy dusza zbliża się do mnie z ufnością, napełniam ją takim ogromem łaski, że sama w sobie tej łaski pomieścić nie może, ale promieniuje na inne dusze.

Najboleśniej ranią mnie grzechy nieufności.

Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia. Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do mej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu swoim. Napisz: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia mojego. Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości mojej...

Na ukaranie mam wieczność, a teraz przedłużam im czas miłosierdzia, ale biada im, jeżeli nie poznają czasu nawiedzenia mego.

Milcz, kiedy prawdy twojej uznać nie chcą, bo wtenczas wymowniej mówisz.

Mów światu całemu o moim miłosierdziu.

Córko moja, bądź zawsze dzieckiem wobec zastępców moich, bo inaczej nie będziesz korzystać z łask moich, które przez nich zsyłam na ciebie.

Dusza, która zaufa mojemu miłosierdziu, jest najszcześliwsza, bo ja sam mam o nią staranie.

Czyń, co jest w twojej mocy, a o resztę nie troszcz się; trudności te wykazują, że dzieło moim jest.

Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia mojego w dzień sądu.

W trzeciej godzinie błagaj mojego miłosierdzia, szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment zagłębiaj się w mojej męce, szczególnie w moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego. Pozwolę ci wniknąć w mój śmiertelny smutek; w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która mnie prosi przez mękę moją...

Pragnę, aby wzrok twojej duszy zawsze był utkwiony w moją świętą wolę.

Tak mieszkam w sercu twoim, jako mnie widzisz w tym kielichu.

Pokornej duszy hojniej się daje - więcej, aniżeli ona sama prosi.

Wiedz o tym, córko moja, że kiedy przychodzę w Komunii św. do serca ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na mnie, pozostawiają mnie samego, a zajmują się czym innym. O, jak mi smutno, że dusze nie poznały Miłości. Obchodzą się ze mną jak z czymś martwym.

O, gdyby znali grzesznicy miłosierdzie moje, nie ginęłyby ich tak wielka liczba. Mów duszom grzesznym, aby się nie bały zbliżyć do mnie, mów o moim wielkim miłosierdziu.

Utrata każdej duszy pogrąża mnie w śmiertelnym smutku. Zawsze mnie pocieszasz, kiedy się modlisz za grzeszników. Najmilsza mi jest modlitwa - to modlitwa za nawrócenie dusz grzesznych; wiedz, córko moja, że ta modlitwa zawsze jest wysłuchana.

Pisz, mów o miłosierdziu. Powiedz duszom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia (przyp. W sakramencie pokuty); tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają. Aby zyskać ten cud, nie trzeba odprawić dalekiej pielgrzymki ani też składać jakichś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy mojego z wiarą i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. Choćby dusza była jak trup rozkładająca się i choćby po ludzku już nie było wskrzeszenia, i wszystko już stracone - nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni. O biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego; na darmo będziecie wołać, ale będzie już za późno.

Szczerść twa wobec spowiednika niech będzie jak największa.

Dlatego nic nie zyskał szatan z kuszenia ciebie, żeś nie weszła z nim w rozmowę.

Powiedz moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu moim, o litości, jaką mam dla nich w sercu swoim. Kapłanom, którzy głosić będą i wysławiać miłosierdzie moje, dam im moc przedziwną i namaszczę ich słowa, i poruszę serca, do których przemawiać będą.

Przez odmawianie tej koronki podoba mi się dać wszystko, o co mnie prosić będą. Zatwardziali grzesznicy, gdy ją odmawiać będą, napełnią dusze ich spokojem, a godzina śmierci ich będzie szczęśliwa. Napisz to dla dusz strapionych: Gdy dusza ujrzy i pozna ciężkość swych grzechów, gdy się odsłoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy, w jakiej się pogrążyła, niech nie rozpacza, ale z ufnością niech się rzuci w ramiona mojego miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki. Dusze te mają pierwszeństwo do mojego litościwego serca, one mają pierwszeństwo do mojego miłosierdzia. Powiedz, że żadna dusza, która wzywała miłosierdzia mojego, nie zawiodła się ani nie doznała zawstydzenia. Mam szczególne upodobanie w duszy, która zaufała dobroci mojej. Napisz: Gdy tę koronkę przy konających odmawiać będą, stanę pomiędzy Ojcem a duszą konającą nie jako Sędzia sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel miłosierny.

Pierwsze - nie walcz sama z pokusą, ale natychmiast odsłoń ją spowiednikowi, a wtenczas pokusa straci całą swą siłę; drugie - w tych doświadczeniach nie trać pokoju, przeżywaj moją obecność, proś o pomoc Matkę moją i świętych; trzecie miej tę pewność, że ja na ciebie patrzę i wspieram cię; czwarte - nie lękaj się ani walk duchowych, ani żadnych pokus, bo ja cię wspieram, byleś ty chciała walczyć; wiedz, że zawsze zwycięstwo jest po twojej stronie; piąte - wiedz, że przez mężną walkę oddajesz mi wielką chwałę, a sobie skarbisz zasługi, pokusa daje

sposobność do okazania mi wierności.

Największa nędza nie powstrzymuje mnie od połączenia się z duszą, ale gdzie pycha, tam mnie nie ma.

Przypominam ci, córko moja, że ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu moim, uwielbiając i wystawiając je; wzywaj jego wszechmocy dla świata całego, a szczególnie dla biednych grzeszników, bo w tej chwili zostało na oścież otwarte dla wszelkiej duszy. W godzinie tej uprosisz wszystko dla siebie i dla innych; w tej godzinie stała się łaska dla świata całego - miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość. Córko moja, staraj się w tej godzinie odprawiać drogę krzyżową, o ile ci na to obowiązki pozwolą; a jeżeli nie możesz odprawić drogi krzyżowej, to przynajmniej wstąp na chwilę do kaplicy i uczcij moje serce, które jest pełne miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie; a jeżeli nie możesz wstąpić do kaplicy, pograź się w modlitwie tam, gdzie jesteś, chociaż na króciutką chwilę.

Łaski z mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest - ufność.

Córko, kiedy przystępujesz do spowiedzi świętej, do tego źródła miłosierdzia mojego, zawsze spływa na twoją duszę moja krew i woda, która wyszła z serca mojego, i uszlachetnia twą duszę. Za każdym razem, jak się zbliżasz do spowiedzi świętej, zanurzaj się cała w moim miłosierdziu z wielką ufnością, abym mógł zlać na duszę twoją hojność swej łaski. Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zasłaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia. Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności mojej nie ma granic. Strumienie mej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska moja odwraca się od nich do dusz pokornych.

Potrzeba mi cierpień twoich dla ratowania dusz.

Uczucie nie zawsze jest w twej w mocy; poznasz po tym, czy masz miłość, jeżeli po doznanych przykrościach i przeciwnościach nie tracisz spokoju, ale modlisz się za tych, od których doznałaś cierpienia, i życzysz im dobrze.

Czyń, co jest w twej mocy, aby grzesznicy poznali moją dobroć.

Nie upominaj się nigdy o swoje prawa. Wszystko co cię spotyka, znoś z wielkim pokojem i cierpliwością; nie broń się, gdy całe zawstydzenie będzie spadać na ciebie niewinnie; pozwól triumfować innym. Nie przestań być dobrą, gdy spostrzeżesz, że nadużywają dobroci twojej; gdy będzie potrzeba, ja sam się upomnę za tobą. Bądź wdzięczna za najdrobniejszą łaskę moją, bo ta wdzięczność zniewala mnie do udzielania ci nowych łask...

Szukam dusz, które by łaskę moją przyjąć chciały.

Córko moja, jak się przygotowujesz w mojej obecności, tak się i spowiadasz przede mną; kapłanem się tylko zasłaniam. Nigdy nie rozbieraj, jaki jest ten kapłan, którym się zasłoniłem, i tak się odsłaniaj w spowiedzi, jako przede mną, a duszę twoją napełnij światłem moim.

Napisz: Jestem święty po trzykroć i brzydzę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie moje ogarnia ją i usprawiedliwia. Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce moje, gdy oni wracają do mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili

serce moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki mojej. Jeżeli uciekają przed miłosiernym sercem moim, wpadną w sprawiedliwe ręce moje. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im, czego pragną.

Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście moje.

Jestem hojniejszy dla grzeszników, niżeli dla sprawiedliwych. Dla nich zstąpiłem na ziemię..., dla nich przelałem Krew, niech się nie lękają do Mnie zbliżyć, oni najwięcej potrzebują Mojego Miłosierdzia.

Dusze dążące do doskonałości niech szczególnie uwielbiają Moje miłosierdzie, bo hojność łask, które im udzielam, płynie z miłosierdzia Mojego. Pragnę, aby te dusze odznaczały się bezgraniczną ufnością w Moje miłosierdzie. Uświęceniem takich dusz Ja Sam się zajmuję, dostarczę im wszystkiego, czegokolwiek będzie potrzeba dla ich świętości.

Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką Mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby Swych łask. Cieszę się, że żądają wiele, bo Moim pragnieniem jest dawać wiele i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca.

Zdrój Miłosierdzia Mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz - nikogo nie wyłączyłem.

Serce Moje jest przepełnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Oby mogły zrozumieć, że Ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z Serca Mojego Krew i Woda, jako z krynicy przepełnionej miłosierdziem, dla nich mieszkam w tabernakulum, jako Król miłosierdzia, pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć. Przynajmniej ty przychodź do Mnie jak najczęściej i bierz te łaski, których oni przyjąć nie chcą, a tym pocieszysz Serce Moje. O, jak wielką jest obojętność dusz za tyle dobroci, za tyle dowodów miłości, Serce Moje napawa się samą niewdzięcznością, zapomnieniem od dusz żyjących w świecie; na wszystko mają czas, tylko nie mają czasu na to, aby przyjść do mnie po łaski.

A więc zwracam się do was, wy - dusze wybrane, czy i wy nie zrozumiecie miłości Serca Mojego? - I tu zawiodło się Serce Moje, nie znajduję całkowitego oddania się Mojej miłości. Tyle zastrzeżeń, tyle niedowierzeń, tyle ostrożności. Na pociechę twoją powiem ci, że są dusze w świecie żyjące, które Mnie szczerze kochają, w ich sercach przebywam z rozkoszą, ale jest ich niewiele; są i w klasztorach dusze takie, które radością napełniają Serce Moje, w nich są wyciśnięte rysy Moje i dlatego Ojciec Niebieski spogląda na nich ze szczególniejszym upodobaniem, oni będą dziwowiskiem Aniołów i ludzi, liczba ich jest bardzo mała, one są na obronę przed sprawiedliwością Ojca Niebieskiego i na wypraszenie miłosierdzia dla świata. Miłość tych dusz i ofiara podtrzymują istnienie świata.

Najboleśniej rani Moje Serce niewierność duszy szczególnie przeze Mnie wybranej, te niewierności są ostrzami, które przebijają Serce Moje.

O, jak bardzo kocham dusze, które Mi zupełnie zaufały - wszystko im uczynię.

Pragnę się udzielać duszom i napełniać je Swoją miłością, ale mało jest dusz, któreby chciały przyjąć wszystkie łaski, które im miłość Moja przeznaczyła. Łaska moja nie ginie, jeżeli dusza dla której jest przeznaczona nie przyjmuje, to bierze ją inna dusza.

W każdej duszy dokonywam dzieła miłosierdzia, a im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia Mojego. Nad każdym dziełem rąk Moich jest utwierdzone miłosierdzie Moje. Kto ufa miłosierdziu Mojemu, nie zginie, bo wszystkie sprawy jego Moimi są, a nieprzyjaciele rozbiją się u stóp podnóżka Mojego.

Pragnę zaufania od Swych stworzeń, zachęcaj dusze do wielkiej ufności w niezgłębione miłosierdzie Moje. Niechaj się nie lęka do Mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów, niż piasku na ziemi, utonie wszystko w otchłani miłosierdzia Mojego.

Miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła rąk Moich są ukoronowane miłosierdziem.

Uchybienia dusz mimowolne nie powstrzymują miłości Mojej względem nich, ani nie przeszkadzają Mi jednoczyć się z nimi, ale uchybienia chociażby najdrobniejsze, a dobrowolne, te tamują łaski Moje i takich dusz nie mogę obsypywać Swymi darami.

Często rani Mnie dusza śmiertelnie, tu Mnie nikt nie pocieszy. Używają łask Moich na to, aby Mnie obrażać. Są dusze, które gardzą Moimi łaskami i wszelkimi dowodami Mojej miłości; nie chcą usłyszeć wołania Mojego, ale idą w przepaść piekielną. Ta utrata dusz pograża Mnie w smutku śmiertelnym. Tu duszy nic pomóc nie mogę, chociaż Bogiem jestem, bo ona Mną gardzi; mając wolną wolę może Mną gardzić, albo miłować Mnie.

Łatwiej Mi jest dać duszy wiele niż mało, ale każde nawrócenie grzesznej duszy wymaga ofiary.

Powiedz duszom, aby nie stawiały tamy Mojemu miłosierdziu we własnym sercu, które tak bardzo pragnie w nich działać. Pracuje Moje miłosierdzie we wszystkich sercach, które Mu otwierają swoje drzwi, jak grzesznik tak i sprawiedliwy potrzebuje Mojego miłosierdzia. Nawrócenie i wytrwanie jest łaską Mojego miłosierdzia.

Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia Mojego osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem. W tej ostatniej godzinie nic dusza nie ma na swą obronę, prócz miłosierdzia Mojego, szczęśliwa dusza, która przez życie zanurzała się w źródle Miłosierdzia, bo nie dosięgnie jej sprawiedliwość.

Wszystko, co istnieje, jest zawarte we wnętrzościach Mojego miłosierdzia głębiej, niż niemowlę w łonie matki. Jak boleśniej rani Mnie niedowierzanie Mojej dobroci. Najboleśniej ranią Mnie grzechy nieufności.

Otworzyłem Swe Serce jako żywe źródło miłosierdzia, niech z Niego czerpią wszystkie dusze życie, niech się zbliżą do tego morza miłosierdzia z wielką ufnością. Grzesznicy dostąpią usprawiedliwienia, a sprawiedliwi w dobrym utwierdzenia. Kto pokładał ufność w miłosierdziu Moim, napełnił duszę jego w

godzinie śmierci Swym Bożym pokojem.

Pomiędzy Mną a tobą jest przepaść bezdenna, która dzieli Stwórcę od stworzenia, ale tę przepaść wyrównuje miłosierdzie Moje. Podnoszę cię do Siebie, nie jakobym cię potrzebował, ale jedynie z miłosierdzia darzę cię łaską zjednoczenia.

Nie chcę karać zbolelej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć przytulając ją do Swego miłosiernego Serca. Kar używam kiedy Mnie sami zmuszają do tego, ręka Moja niechętnie bierze za miecz sprawiedliwości; przed dniem sprawiedliwości posyłam dzień miłosierdzia.

...Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu. O, gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne, nie byłyby sądzone, uprzedzając sądy Moje miłosierdziem.

... Serce Moje jest miłosierdziem samym. Z tego morza miłosierdzia rozlewają się łaski na świat cały. Żadna dusza, która się do Mnie zbliżyła, nie odeszła bez pociech. Wszelka nędza tonie w Moim miłosierdziu, a wszelka łaska tryska z tego źródła - zbawcza i uświęcająca. Pragnę, aby serce twoje było siedliskiem miłosierdzia Mojego. Pragnę, aby to miłosierdzie rozlało się na świat cały przez serce twoje. Ktokolwiek się zbliży do ciebie, niech nie odejdzie bez tej ufności w miłosierdzie Moje, której tak bardzo pragnę dla dusz. Módl się ile możesz za konających, wypraszaaj im ufność w Moje miłosierdzie, bo oni najwięcej potrzebują ufności, a najmniej jej mają. Wiedz o tym, że łaska wiecznego zbawienia niektórych dusz w ostatniej chwili, zawisała od twojej modlitwy. Ty znasz całą przepaść Mojego miłosierdzia, więc czerp z niego dla siebie, a szczególnie dla biednych grzeszników. Prędkiej niebo i ziemia obróciłyby się w nicość, aniżeli by duszę ufającą nie ogarnęło miłosierdzie Moje.

Boża Dobroć

Miłosierdzie Boga utajonego w Najświętszym Sakramencie, głos Pana, który do nas mówi z tronu miłosierdzia: **pójdźcie do Mnie wszyscy.**

+ Rozmowa miłosiernego Boga z duszą grzeszną.

- Jezus: **Nie lękaj się duszo grzeszna swego Zbawiciela, pierwszy zbliżam się do ciebie, bo wiem, że sama z siebie nie jesteś zdolna wznieść się do Mnie. Nie uciekaj dziecię od Ojca swego, chciej wejść w rozmowę sam na sam ze swym Bogiem miłosierdzia, Który Sam chce ci powiedzieć słowa przebaczenia i obsypać cię Swymi łaskami. O, jak droga Mi jest dusza twoja. Zapisalem cię na rękach Swoich. I wyryłaś się głęboką raną w Sercu Moim.**

- Dusza: Panie, słyszę głos Twój, który mnie wzywa, abym wróciła ze złej drogi, ale nie mam ani odwagi, ani siły.

- Jezus: **Jam jest siłą twoją, Ja ci dam moc do walki.**

- Dusza: Panie, poznaję świętość Twoją i lękam się Ciebie.

- Jezus: **Czemuż się lękasz, dziecię Moje, Boga miłosierdzia? Świętość Moja nie przeszkadza Mi, abym ci był miłosierny. Patrz duszo, dla ciebie założyłem tron miłosierdzia na ziemi, a tym tronem jest Tabernakulum i z tego tronu**

miłosierdzia pragnę zstępować do serca twego. Patrz, nie otoczyłem się ani swiątą, ani strażą, masz przystęp do Mnie w każdej chwili, o każdej dnia porze chcę z tobą mówić i pragnę ci udzielać łask.

- Dusza: Panie, lękam się, czy mi przebaczysz tak wielką liczbę grzechów, trwogą mnie napełnia moja nędza.

- Jezus: **Większe jest miłosierdzie Moje, aniżeli nędze twoje i świata całego. Kto zmierzył dobroć Moją? Dla ciebie zstąpiłem z nieba na ziemię, dla ciebie pozwoliłem przybić się do krzyża, dla ciebie pozwoliłem otworzyć włóczęnią Najśw. Serce Swoje i otworzyłem ci źródło miłosierdzia, przychodź i czerp łaski z tego źródła naczyniem ufności. Uniżonego serca nigdy nie odrzucę, nędza twoja utonęła w przepaści Miłosierdzia Mojego. Czemuż byś miała przeprowadzać ze Mną spór o nędzę twoją. Zrób mi przyjemność, że mi oddasz wszystkie swe biedy i całą nędzę, a Ja cię napełnię skarbami łask.**

- Dusza: Zwyciężyłeś, o Panie, kamienne serce moje dobrocią Twoją, oto z ufnością i pokorą zbliżam się do Trybunału Miłosierdzia Twego, rozgrzesz mnie Sam ręką zastępcy Swego. O Panie, czuję jak spłynęła łaska i pokój w moją biedną duszę. Czuję, że mnie na wskroś ogarnęło Miłosierdzie Twoje, Panie. Więcej mi przebaczyłeś, aniżeli się ośmielałam spodziewać, albo pomyśleć byłam zdolna. Dobroć Twoja przewyższyła wszystkie moje pragnienia. A teraz zapraszam Cię do serca swego przejęta wdzięcznością za tyle łask. Błądziłam, jak dziecię marnotrawne po manowcach, a Tyś mi nie przestawał być Ojcem. Pomnażaj we mnie miłosierdzie Twoje, bo widzisz jak słabą jestem.

- Jezus: **Dziecię, nie mów już o nędzy swojej, bo Ja już o niej nie pamiętam. Posłuchaj, dziecię Moje, co ci pragnę powiedzieć, przytul się do Ran Mnich i czerp ze Źródła Żywota wszystko, czegokolwiek serce twoje zapragnąć może. Pij pełnymi ustami ze Źródła Żywota, a nie ustaniez w podróży. Patrz w blaski Miłosierdzia Mojego, a nie lękaj się nieprzyjaciół swego zbawienia. Wystawiaj Moje Miłosierdzie.**

+ Rozmowa Miłosiernego Boga z duszą w rozpacz.

- Jezus: **Duszo w ciemnościach pogrążona, nie rozpaczaj, nie wszystko jeszcze stracone, wejdź w rozmowę z Bogiem swoim, który jest Miłością i Miłosierdziem samym.** - Lecz niestety, dusza pozostaje głucha na wołanie Boże i pogrąża się jeszcze w większych ciemnościach.

- Jezus woła powtórnie: **Duszo, usłysz głos miłosiernego Ojca swego.**

Budzi się w duszy odpowiedź: nie ma już dla mnie miłosierdzia. I wpada w jeszcze większą ciemność, w pewien rodzaj rozpacz, który daje jej pewien przedsmak piekła i czyni ją całkowicie niezdolną do zbliżenia się do Boga.

Jezus trzeci raz mówi do duszy, lecz dusza jest głucha i ślepa, poczyną się utwierdzać w zatwardziałości i rozpacz. Wtenczas zaczynają się niejako wysilać wnętrzości miłosierdzia Bożego i bez żadnej współpracy duszy daje jej Bóg Swą ostateczną łaskę. Jeżeli nią wzgardzi, już ją Bóg pozostawi w stanie w jakim sama chce być na wieki. Ta łaska wychodzi z miłosiernego Serca Jezusa i uderza swym światłem duszę i dusza zaczyna rozumieć wysiłek Boży, ale zwrócenie od niej zależy. Ona wie, że ta łaska jest dla niej ostatnia i jeżeli okaże jedno drgnienie dobrej woli - chociażby

najmniejsze - to miłosierdzie Boże dokona reszty.

- **Tu działa wszechmoc Mojego miłosierdzia, szczęśliwa dusza, która, skorzysta z tej łaski.**

- Jezus: **Jak wielką radością nappełniło się Serce Moje, kiedy wracasz do Mnie. Widzę cię bardzo słabą, dlatego biorę cię na własne ramiona i niosę cię w dom Ojca Mojego.**

- Dusza jakby przebudzona. - Czy to możliwe, żeby jeszcze dla mnie było miłosierdzie - pyta się pełna trwogi.

- Jezus: **Właśnie ty, dziecię Moje, masz wyłączne prawo do Mojego miłosierdzia. Pozwól Mojemu miłosierdziu działać w tobie, w twojej biednej duszy, pozwól niech wejdą do duszy- promienie łaski, one wprowadzą światło, ciepło i życie.**

- Dusza: Jednak lęk mnie ogarnia na samo wspomnienie moich grzechów i ta straszna twoga pobudza mnie. do powątpiewania o Twojej dobroci.

- Jezus: **Wiedz duszo, że wszystkie grzechy twoje nie zraniły Mi tak boleśnie Serca, jak obecna twoja nieufność, po tylu wysiłkach Mojej miłości i miłosierdzia nie dowierzasz Mojej dobroci.**

- Dusza: O Panie, ratuj mnie Sam, bo ginę, bądź mi Zbawicielem. O Panie, resztę wypowiedzieć nie jestem zdolna, rozdarte jest moje biedne serce, ale Ty Panie. . .

Jezus nie pozwolił dokończyć tych słów duszy, ale podnosi ją z ziemi, z otchłani nędzy i w jednym momencie wprowadza. ją do mieszkania własnego Serca, a wszystkie grzechy spełzły w oka mgnieniu, miłości żar zniszczył je.

- Jezus: **Masz duszo wszystkie skarby Mojego Serca, bierz z niego cokolwiek ci potrzeba.**

- Dusza: O Panie, czuję się zalana Twoją łaską, czuję, jak nowe życie wstąpiło we mnie, a nade wszystko, czuję Twą miłość w mym sercu, to mi wystarcza. O Panie, przez wieczność całą wysławiać będę wszechmoc miłosierdzia Twego, ośmielona Twoją dobrocią, wypowiem Ci wszystek ból serca swego.

- Jezus: **Mów dziecię, wszystko bez żadnych zastrzeżeń, bo słucha cię Serce miłujące, Serce najlepszego przyjaciela.**

- O Panie, teraz widzę całą swoją niewdzięczność i Twoją dobroć. Ścigałeś mnie Swoją łaską, a ja udaremniałam wszystkie Twoje wysiłki, widzę, że należało mi się samo dno piekła za zmarnowanie Twych łask.

Jezus przerywa duszy rozmowę - i mówi: **nie zagłębiaj się w nędzy swojej, jesteś ze słaba, abys mówiła, lepiej patrz w Moje Serce pełne dobroci i przejmij się Moimi uczuciami i staraj się o cichość i pokorę. Bądź miłosierna dla innych, jako Ja jestem dla ciebie, a kiedy poczujesz, że słabną tve siły, przychodź do źródła miłosierdzia i krzep duszę swoją, a nie ustaniesz w drodze.**

- Dusza: Już teraz rozumiem miłosierdzie Twoje, które mnie osłania jak obłok świetlany i prowadzi. mnie w dom mojego Ojca, chroniąc mnie przed strasznym piekłem, na które nie raz, ale tysiąc razy zasłużyłam. O Panie, nie wystarczy mi

wieczności na godne wysławianie Twojego niezgłębionego miłosierdzia, Twojej litości nade mną.

+ Rozmowa miłosiernego Boga z duszą cierpiącą.

- Jezus: **Duszo, widzę cię tak bardzo cierpiącą, widzę, że nie masz siły nawet mówić ze Mną. Oto Ja Sam będę mówił do ciebie duszo. Chociażby cierpienia twoje były największe, to nie trać spokoju ducha, ani się poddawaj zniechęceniu. Jednak powiedz Mi, dziecię Moje, kto się odważył zranić twoje serce? Powiedz Mi o wszystkim, powiedz Mi o wszystkim, bądź szczerą w postępowaniu ze Mną, odsłoń Mi wszystkie rany swego serca, Ja je uleczę, a cierpienie twoje stanie się źródłem uświęcenia twego.**

- Dusza: Panie, tak wielkie i rozmaite są moje cierpienia, a wobec ich długotrwałości ogarnia mnie już zniechęcenie.

- Jezus: **Dziecię Moje, zniechęcać się nie można, wiem, że Mi ufasz bez granic, wiem, że znasz Moją dobroć i miłosierdzie, więc może pomówimy w szczegółach o wszystkim co ci najwięcej na sercu leży.**

- Dusza: Tak dużo mam różnych rzeczy, że nie wiem o czym wpierw mówić, jak to wszystko wypowiedzieć.

- Jezus: **Mów do Mnie po prostu, jak przyjaciel z przyjacielem. No, powiedz mi dziecię Moje, co cię wstrzymuje na drodze świętości?**

- Dusza: Brak zdrowia wstrzymuje mnie na drodze świętości, nie mogę spełniać obowiązków, ot, jestem takim popychłem: Nie mogę się umartwiać, pościć surowo, jak czynili święci, to znów nie dowierzają, że jestem chora i przyłącza się do fizycznego cierpienia moralne i wiele z tego wypływa upokorzeń. Widzisz Jezus, jak tu zostać świętą?

- Jezus: **Dziecię, prawda, to wszystko jest cierpieniem, ale innej drogi nie ma do nieba, prócz drogi krzyżowej. Ja Sam przeszedłem ją pierwszy. Wiedz o tym, że jest to najkrótsza i najpewniejsza droga.**

- Dusza: Panie, znowu nowa przeszkoda i trudność na drodze świętości, dlatego, że jestem Ci wierna, prześladowają mnie i wiele z tego powodu zadają mi cierpienie.

- Jezus: **Wiedz o tym, że dlatego, że nie jesteś z tego świata, świat cię ma w nienawiści. Mnie on wpierw prześladował, to prześladowanie jest znakiem, że wiernie idziesz Moimi śladami.**

- Dusza: Panie, znowu mnie zniechęca, że mnie nie rozumieją ani przełożeni, ani spowiednik w moich wewnętrznych cierpieniach. Ciemności zamroczyły umysł mój i jak tu postępować naprzód? Tak mnie jakoś to wszystko zniechęca i myślę, że to nie dla mnie wyżyny świętości.

- Jezus: **Oto Moje dziecię, tym razem dużoś Mi powiedziała. Wiem o tym, że jest to wielkie cierpienie, być niezrozumianą i to jeszcze przez tych, których się kocha i przed którymi nasza szczerłość jest wielka, ale niech ci wystarczy to, że Ja cię rozumiem we wszystkich biedach i nędzach twoich. Cieszy Mnie twoja głęboka wiara, jaką masz mimo wszystko dla zastępców Moich, ale wiedz o tym, że ludzie duszy całkowicie nie rozumieją, bo jest to nad ich możliwość, dlatego Ja Sam**

zostałem na ziemi, aby twe serce zboleć pocieszyć i krzepić twą duszę, abyś nie ustała w drodze. Mówisz, że ciemności wielkie zasłaniają ci umysł, a więc czemuż nie przychodzisz w tych chwilach do Mnie, Który jestem światłością i mogę w jednej chwili wlać w duszę twoją tyle światła i zrozumienia świętości, że w żadnych księgach nie wyczytasz tego, żaden spowiednik nie jest zdolny tak pouczyć i oświecić duszy. Wiedz jeszcze, że te ciemności, na które się żalisz wpieryw przeszedłem dla ciebie w Ogrodzie Oliwnym. Dusza Moja była ściśniona śmiertelnym smutkiem i tobie daję cząstkę tych cierpień, dla Mojej szczególnej miłości ku tobie i dla wysokiego stopnia świętości, jaki ci przeznaczam w niebie. Dusza cierpiąca jest najbliżej Mego Serca.

- Dusza: Ale jeszcze jedno, Panie, co robić, jeśli jestem odepchnięta i odrzucona od ludzi, a szczególnie od tych, na których miałam prawo liczyć i to w chwilach największej potrzeby?

- Jezus: **Dziecię Moje, zrób sobie postanowienie, aby nigdy nie opierać się na ludziach. Wiele dokażesz, jeżeli zdasz się całkowicie na Moją wolę i powiesz: nie jako ja chcę, ale jako jest wola Twoja, o Boże, niech mi się stanie. Wiedz, że te słowa wypowiedziane z głębi serca, w jednej chwili wynoszą duszę na szczyty świętości. W takiej duszy mam szczególne upodobanie, taka dusza oddaje Mi wielką chwałę, taka dusza napełnia niebo wonią swej cnoty, ale wiedz, że tę siłę, którą masz w sobie do znoszenia cierpień musisz zawdzięczać częstej Komunii św., a więc przychodź często do tego źródła miłosierdzia i czerp naczyniem ufności cokolwiek ci potrzeba.**

- Dusza: Dzięki Ci Panie za Twoją dobroć niepojętą, żeś raczył zostać z nami na tym wygnaniu i mieszkasz z nami, jako Bóg miłosierdzia i siejesz wokoło siebie blask Swej litości i dobroci, a w świetle Twych promieni miłosierdzia, poznałam, jak bardzo mnie miłujesz.

+ Rozmowa miłosiernego Boga z duszą dążącą do doskonałości.

- Jezus: **Miłe Mi są wysiłki twoje, duszo, która dążysz do doskonałości, ale czemuż cię widzę tak często smutną i przygnębianą. Powiedz Mi, dziecię Moje, co to ma znaczyć ten smutek i jaka jest jego przyczyna?**

- Dusza: Panie, przyczyną mojego smutku jest, że pomimo moich szczerych postanowień, wciąż upadam i to w te same błędy. Rano postanawiam, a wieczorem widzę; jak daleko odeszłam od tych postanowień.

- Jezus: **Widzisz dziecię Moje, czym jesteś sama z siebie, a przyczyną twoich upadków to jest to, że za wiele liczysz sama na siebie, a za mało się opierasz na Mnie. Ale niech cię to nie zasmuca tak nadmiernie, masz do czynienia z Bogiem miłosierdzia, nędza twoja nie wyczerpie go, przecież nie określiłem liczby przebaczenia.**

- Dusza: Tak, wiem to wszystko, ale pokusy wielkie napadają na mnie i różne wątpliwości budzą się we mnie, a przy tym wszystko mnie drażni i zniechęca.

- Jezus: **Dziecię Moje, wiedz, że największą przeszkodą do świętości jest zniechęcenie i nieuzasadniony niepokój, on odbiera ci możliwość ćwiczenia się w cnotie. Wszystkie razem pokusy, nie powinny ci ani na chwilę zamącić spokoju wewnętrznego, a drażliwość i zniechęcenie, to owoc twojej miłości własnej. Nie**

trzeba ci się zniechęcać, ale starać się o to, aby na miejscu twej miłości własnej mogła zakrólować miłość Moja. A więc ufności, dziecię Moje, nie powinnaś się zniechęcać, przychodzić do Mnie po przebaczenie, jeżeli Ja zawsze jestem gotów ci przebaczyć. Ile razy Mnie o to prosisz, tyle razy wysławiasz miłosierdzie Moje.

- Dusza: Ją poznaję co doskonalsze i co Ci się lepiej podoba, ale mam tak wielkie przeszkody, aby wypełnić to, co poznaję.

- Jezus: **Dziecię Moje, życie na ziemi jest walką, i to wielką walką o królestwo Moje, ale nie lękaj się, bo nie jesteś sama. Ja cię wspieram zawsze, a więc oprzyj się o ramię Moje i walcz, nie lękając się niczego. Weź naczynie ufności i czerp ze źródła żywota nie tylko dla siebie, ale i pomyśl o innych duszach, a szczególnie o tych, którzy nie dowierzają Mojej dobroci.**

- Dusza: O Panie; czuję, że się napełnia moje serce Twoją miłością, że promienie Twego miłosierdzia i miłości przeniknęły moją duszę. Oto idę, Panie, na Twoje wezwanie; oto idę na podbój dusz, wsparta Twą łaską, jestem gotowa iść za Tobą, Panie, nie tylko na Tabor, ale i na Kalwarię. Pragnę sprowadzać dusze do źródła miłosierdzia Twego, aby na wszystkich duszach odbił się blask Twych promieni miłosierdzia, aby dom Ojca naszego był napełniony, a kiedy nieprzyjaciel zacznie pociski rzucać przeciw mnie, wtenczas jak tarczą zasłonię się miłosierdziem Twoim.

+ Rozmowa miłosiernego Boga z duszą doskonałą.

- Dusza: Panie, i Mistrzu mój, pragnę pomówić z Tobą.

- Jezus: **Mów, bo słucham cię w każdy czas, dziecię umiłowane, zawsze czekam na ciebie, o czym też pragniesz pomówić ze Mną?**

Dusza: Panie, najprzód wylewam u stóp Twoich swe serce, jako wonność wdzięczności za tyle łask i dobrodziejstw, którymi mnie nieustannie obsypujesz i choćbym je chciała zliczyć, to nie jestem w stanie. Pamiętam tylko to, że nie było momentu w życiu moim, w którym bym nie doznawała opieki i dobroci Twojej.

- Jezus: **Miła Mi jest rozmowa twoja, a dziękczynienie otwiera ci nowe skarby łask, ale dziecię Moje, może byśmy pomówili nie tak ogólnie, ale w szczegółach o tym co ci najwięcej na sercu leży, pomówimy poufnie, szczerze, jako dwa serca wzajemnie się kochające.**

- Dusza: O mój Miłosierny Panie, są tajemnice w moim sercu, o których prócz Ciebie nikt o nich nie wie i wiedzieć nie będzie, bo choćbym je chciała wypowiedzieć, nikt by mnie nie zrozumiał. Wie coś niecoś zastępca Twój, bo przecież się przed nim spowiadam, ale o tyle tylko, o ile jestem mu zdolna odstąpić te tajemnice, reszta pozostaje między nami na wieczność, o mój Panie? Okryłeś mnie płaszczem Miłosierdzia Swego, przebacząc mi zawsze grzechy. Nie odmówiłeś mi ani razu Swego przebaczenia, ale litując się nade mną, zawsze. obdarowywałeś mnie życiem nowym, życiem łaski. Abym nie miała w niczym wątpliwości, oddałeś mnie pod czułą opiekę Kościoła Swojego, tej prawdziwej czułej matki, która mnie w Twoim Imieniu upewnia o prawdach wiary i czuwa, abym nigdy nie błędziła. A szczególnie w trybunale miłosierdzia Twego dusza moja doznaje całego morza łaskawości. Aniołom upadłym nie . dałeś czasu do pokuty, nie przedłużyłeś im czasu miłosierdzia. O mój Panie, postawiłeś na drodze mojego życia. świętych kapłanów, którzy mi drogę pewną wskazują. Jezu, jest jeszcze jedna tajemnica w mym życiu - najgłębsza, ale i

najserdeczniejsza - to Ty Sam pod postacią Chleba, kiedy przychodzisz do mojego serca. Tu jest cała tajemnica mojej świętości. Tu serce moje złączone z Twoim, staje się jedno, tu już nie istnieją żadne tajemnice, bo wszystko Twoje - moim jest, a moje - Twoim. Oto wszechmoc i cud Twojego miłosierdzia. Choćby wszystkie języki razem złączone, ludzkie i anielskie nie znajdą dosyć słów na wysłowienie tej tajemnicy miłości i niezgłębionego miłosierdzia Twego. Kiedy rozważam tę tajemnicę miłości, serce moje wpada w nową ekstazę miłości, a mówię Ci o wszystkim, Panie milcząc, bo mowa miłości jest bez słów, bo nie uchodzi ani jedno drgnienie serca mojego. O Panie, pomimo wielkiego znizenia Twego, wielkość Twoja spotęgowała się w mej duszy i dlatego obudziła się w duszy mojej jeszcze większa miłość ku Tobie - jedyny przedmiocie mojej miłości, bo życie miłości i zjednoczenia jest na zewnątrz - doskonała czystość i głęboka pokora, łagodna cichość, wielka żarliwość o zbawienie dusz. O mój najśodszy Panie, czuwasz nade mną na każdy moment i dajesz mi natchnienie, jak postąpić w danym wypadku, kiedy się serce moje wahało pomiędzy jedną a drugą rzeczą. Sam żeś niejednokrotnie wkraczał w rozstrzygnięcie sprawy. Ach, jak niezliczone razy w nagłym świetle dałeś mi poznać co Ci się lepiej podoba.

O, jak wiele jest tych tajemnych przebaczeń, o których nikt nie wie. Wiele razy wlewałeś w duszę moją siłę i otuchę, aby iść naprzód. Sam usuwałeś trudności - aby - z mej drogi, mieszając się bezpośrednio w działanie ludzkie. O Jezu, wszystko com Ci powiedziała, jest to cień błady wobec rzeczywistości ca jest w sercu moim. O mój Jezu; jak bardzo pragnę nawrócenia grzeszników. Ty wiesz, co. dla nich robię, aby Ci ich pozyskać. Boli mnie niezmiernie każda obraza wyrządzona Tobie, Ty widzisz, że nie szczędzę ni sił, ni zdrowia, ni życia w obronie królestwa Twojego. Chociaż na ziemi wysiłki moje są niedostrzegalne, jednak niemniej są warte w oczach Twoich. O Jezu, pragnę sprowadzać' dusze do źródła miłosierdzia Twego, aby czerpały ożywczą wodę żywota naczyniem ufności. Im dusza pragnie na sobie doznać większe go miłosierdzia Bożego, niech się zbliża do Boga z wielką ufnością, a jeżeli jej ufność w Bogu będzie bez granic, to miłosierdzie Boże będzie dla niej bez granic. O mój Panie, Który znasz każde uderzenie serca mojego, Ty wiesz jak gorąco pragnę, aby wszystkie serca wyłącznie były dla Ciebie, aby każda dusza wysławiała wielkość miłosierdzia Twego.

- Jezus: Umiłowane dziecię Moje, rozkoszy Serca Mojego, rozmowa twoja droższa i miłsza Mi jest niż śpiew anielski. Dla ciebie są otwarte wszystkie skarby Serca Mojego. Bierz z tego Serca co ci potrzeba dla siebie i świata całego. Dla twojej miłości odwracam sprawiedliwe kary, na które ludzkość zasłużyła jeden akt czystej miłości ku Mnie miłszy Mi jest, niżeli tysiące hymnów dusz niedoskonałych. Jedno twoje westchnienie miłości wynagradza Mi za wiele zniewag, jakimi Mnie karmią bezbożnicy. Najdrobniejszy uczynek, czyli akt cnoty, ma w oczach Moich niezmierną wartość, a to dla wielkiej miłości, jaką masz ku Mnie. W takiej duszy, która żyje wyłącznie miłością Moją, królują jako w niebie. Dniem i nocą czuwa nad nią oko Moje i znajduję w niej Swoje upodobanie i mam nakłonione ucho na prośby i szept jej serca, a często uprzędzam prośby jej. O dziecię szczególnie przeze Mnie umiłowane, zrenico oka Mojego, spocznij chwilę przy Sercu Moim i skosztuj tej miłości, którą przez wieczność całą rozkoszować się będziesz.

Ale dziecię, jeszcze nie jesteś w ojczyźnie, więc idź - wzmocniona Mą łaską i walcz o królestwo Moje w duszach ludzkich, a walcz, jak dziecię królewskie i pamiętaj, że prędko miną dni wygnania, a z nimi i możliwość zbierania zasług na

niebo. Spodziewam się od ciebie, dziecię Moje, wielkiej liczby dusz, które będą przez wieczność całą wysławiać miłosierdzie Moje. Dziecię Moje, abys godnie odpowiedziała Mojemu wezwaniu, przyjmuj Mnie codziennie w Komunii św. - ona da ci moc. . .

Jezu, nie pozostawiaj mnie samej w cierpieniu, Ty Panie wiesz, jak słabą jestem, jestem przepaścią nędzy; jestem nicością samą, więc cóż w tym będzie dziwnego, jeżeli mnie pozostawisz samą i upadnę. Niemowlęciem jestem, Panie, nie umiem sobie radzić, jednak ponad wszelkie opuszczenie ufam i wbrew swojemu uczuciu, ufam i cała się przemieniam w ufność, wbrew nieraz temu, co czuję. Nie zmniejszaj mej męki w niczym, daj mi tylko moc do zniesienia. Czyń ze mną, co Ci się podoba, Panie, daj mi tylko łaskę, abym umiała Ciebie miłować w każdym wypadku i okoliczności. Nie zmniejszaj, Panie, kielicha goryczy, daj mi tylko moc, abym go wychylić mogła.

O Panie, podnosisz mnie nieraz aż do jasności widzeń, to znów pograżasz mnie w nocy ciemnej i w otchłani nicości mojej, a dusza się czuje jakoby sama wśród wielkiej puszczy. . . Jednak ponad wszystko ufam Tobie, Jezu, boś niezmienny. Moje usposobienie jest zmienne, ale Tyś zawsze ten Sam, pełen miłosierdzia.

+ Jezu, źródło życia, uświęcaj mnie. Mocy moja, wzmacniaj, Wodzu mój, walcz za mnie. Jedyne światło mej duszy, oświecaj mnie. Mistrzu mój, prowadź mnie, zdana jestem na Ciebie, jak niemowlę na miłość swej matki. Choćby się wszystko sprzyięgło przeciw mnie i choćby się ziemia usuwała spod stóp moich, jednak jestem spokojna przy Sercu Twoim. Tyś mi zawsze matką najczulszą i przechodzisz wszystkie matki. Ból mój wyśpiewam Ci milczeniem, a Ty mnie zrozumiesz ponad wszelkie wypowiedzenie. . .